

Aniołowie i św. Eucharystya.

Czczyciele przenajśw. Sakramentu ołtarza niechaj miesiąc Wrzesień polecą opiece świętych Aniołów, szczególnie św. Michała, przezco doznają wielkiej pomocy w ich własnym zapale pobożnym.

Każda ofiara Mszy św. prowadzi nas już w „Confiteor“ do archanioła Michała św., przed którym nasze winy grzechowe wyznawamy i o pomoc wzywamy. Michał św. walczy bowiem jeszcze i teraz z czartem piekielnym. „Gloria“ prowadzi nas dalej w Mszy św. do Betleem, gdzie udział bierzemy w pieniach aniołów, którzy się niezmieennie cieszą z tego, że się wreszcie to spełniło, czego od tak dawna wyczekiwali i o co błagali, to jest odkupienie przez Zbawiciela przepowiedzianego narodom. Niż się „Ewangelia“ rozpocznie, modli się kapłan z nachyloną głową i złożonymi rękami: „Oczyść serce i usta moje, wszechmogący Boże, któryś usta proroka Izaiasza oczyścił kamieniem rozpalonym,“ i życzy sobie z tymże prorokiem słyszeć słowa Serafa: „Zglądzone są winy twoje, a grzechy twoje są odpuszczone“ (Iz. 6, 5). Nadchodzi „Ofiarowanie,“ a kapłan, przy solennej Mszy św., święcąc ziarnka kadzidła. modli

się: „Za przyczyną świętego archaniola Michała, który po prawicy ołtarza ofiarnego stoi, i wszystkich wybranych jego, niechaj Pan raczy kadzidło to błogosławić i jako wonny zapach przyjąć.“ Teraz nadchodzi najważniejsza chwila, gdy kapłan ma „Kanon“ odmawiać; podniesionym głosem wzywa wiernych do wzniesienia z nim serc do góry i prowadzi ducha ich do wysokości niebieskich, wzywając potęgi niebieskie, szczególnie Serafinów, używając śpiewów i hymnów ich, jak je niegdyś w świętem zachwyceniu Izaiasz słyszał, modląc się z nimi w pokorze i cicho: „Święty, święty, święty.“ Gdy słowa „Przemienienia“ zostały odmówione a Bóg stał się sam ofiarą, wzywa kapłan Boga „żeby raczył rozkazać anielskimi rękami ofiarę naszą zanieść na ołtarz niebieski przed oblicze swoje, abyśmy przez używanie darów ofiary świętej napelnieni byli błogosławieństwem i łaskami niebieskimi.“ Jestto niewątpliwie wskazówką na ustęp w Objawienia św. Jana 8, 3—4: „A inszy anioł przyszedł i stanął przed ołtarzem, mając kadzielnicę złotą, i dano mu wiele kadzenia, aby je ofiarował z modlitwami wszystkich świętych (t. j. chrześcian), i stąpił dym kadzenia z modlitwami świętych z ręki anioła przed oblicze boskie.“

Z innój przyczyny też nie nazywa Pismo św. Sakramentu ołtarza „Chlebem anielskim“ jak dla tego, że go Aniołowie wielbią. Czem więcćj Pan majestat swój poniża i przed oczami ludzkimi w postaci chleba ukrywa, tem większa

jest cześć i chwała, jaką od duchów niebieskich odbiera. Oni ciągle otaczają tron jego, gdzie i jakkolwiek jest, kwapiąc się do usług jego. Ołtarze w kościołach naszych są prawdziwemi przybytkami, w których przebywa ten, o którym św. Jan powiada: „Jam jest ów pierwszy i ostatni, z żyjących, a byłem umarły, a otom jest żywy na wieki wieków i mam klucze piekła i śmierci. I około tronu widziałem tysiące tysięcy aniołów wołających: godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc, i bóstwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo!“ We wiecznej szczęśliwości przebywają Aniołowie, którzy niegdyś cześć oddawali Tajemnicy wszystkich tajemnic i próbę w obec Boga przetrwali. Tak samo i ci z pomiędzy nas dostąpią zbawienia, którzy Bogu w największej jego tajemnicy, Eucharystyi, przynależną cześć oddawają.

Już w świątyni jerozolimskiej przebywali aniołowie i strzegli tego miejsca; pomimo tego podczas zburzenia téj świątyni, gdzie się największa brama otwarła, zkad zabrzmiał głos: „Ustępujemy z tąd, wychodzimy precz;“ bytło głos owych aniołów boskich, opuszczających to miejsce. Gdzieindziej szukali i znaleźli tego, któryby miał w Jerozolimie na tronie zasiąść. W każdym kościele i kaplicy przebywa teraz, gdzie się ofiara Mszy św. odprawia. Śpieszmy tam dotąd, wołając: „Chwalcie Go wszyscy Anieli, chwalcie Go wszystkie zastępy Jego!“

Idźcie i pokażcie się kapłanom.

Pierwszą, nam katolikom pozostawioną pociechą, jest Spowiedź. Ponieważ grzech jest największym złem, dla tego też Kościół musi posiadać skuteczny środek dla uleczenia zranionej duszy. Niema większej pociechy dla grzesznika, nad świętą Spowiedź.

Słusznie też umieszczono na wielu spowiedniach słowa Jezusa: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście utrapieni i obciążeni, a ja was pokrzepię.“

Kapłan jako namiestnik boski zdaje się temi słowy grzesznika wzywać, a niejeden marnotrawny syn, pędzony wyrzutami sumienia, rzuca się do stóp sługi miłosierdzia boskiego, z kąd ze łzami radości szczęśliwy i ukontentowany powstaje.

Spowiedź dostarcza katolikowi nieopisaną pociechą, każdy czuje niejako potrzebę poufnego zwierzenia sobie nawzajem uczuć radośnych i boleśnych. Dla tego szukamy chętnie, zwłaszcza w nieszczęściu, serca pełnego współczucia, a znalazłszy go, czujemy się pocieszeni. Grzech jest dla człowieka wielkiem nieszczęściem; czem dłużej człowiek jest nim obciążony, tem nieszczęśliwszym i niespokojniejszym się czuje.

Czem większy grzesznik jest, tem bardziej potrzebuje serca współczującego, do któregoby mógł swe uciśnione i ciężkie serce przelać i ulżyć. Popęd do tego był czasem tak wielki, że niekiedy dla braku serca współczującego popadali ludzie nieszczę-

śliwi w przepaść rozpaczylub się sami wydawali w ręce świeckiej sprawiedliwości.

Gdzież więc człowiek z obciążonem sercem może takie serce znaleźć? — Tam w spowiednicy znajduje się serce pełne miłości, jakiego grzesznik potrzebuje. „Pójdź dziecię moje, woła kapłan do grzesznika, pójdź, ja wysłucham skargi twoje, osuszę łzy twoje, wyleczę rany twoje, pójdź, ja zrzucę kamień z serca twego.“ Kapłan nie patrzy na stan osoby, tylko na zbolale serce grzesznika. Czem bardziej obciążone grzechami, czem nieszczęśliwsze, czem bardziej serce podupadło, tem więcej zasługuje na uwzględnienie i miłość kapłana.

Jakże nieszczęśliwym i pożałowania godnym jest grzesznik, który tem źródłem pociech gardzi; jakże nieusprawiedliwioną okrutnością jest, jeżeli bliźniego się wstrzymuje od tego środka pociechy i zbawienia; jakże bezsumiennie jest, jeżeli w progu wieczności wstrzymuje się grzesznika od oczyszczenia serca jego; ach jak straszną jest myśl, z sercem grzechami obciążonem wniknąć do wieczności.

Wielkiem jest uszczęśliwienie w skutek odpuszczenia grzechów przez spowiedź. Każdy grzech śmiertelny zasługuje na karę piekielną, a jednak żaden grzesznik nie zostanie przy spowiedzi potępiony, chociażby był obciążony niezliczonemi grzechami śmiertelnymi. Kapłan tylko jeden wyrok może wydać, to jest odpuszczenia, gdyż nieudzielenie rozgrzeszenia nie jest jeszcze potępieniem, tylko tymczasowem odmówieniem odpuszczenia. „Odpusz-

czam ci grzechy twoje“ — krótkie te słowa lecz jakże pocieszające i uszczęśliwiające!

Rozgrzeszenie czyli odpuszczenie grzechów jest największą rzeczą, jaką wszechmocność boska dokonać jest w stanie. Gdyby znano łaskę, jakiej się w Sakramencie pokuty dostępuje, toby z pewnością nie było w świecie tylu nieszczęśliwych ludzi.

„Gonicie za honorami,“ powiedział pewien nawrócony niedowiarek do swych przyjaciół, „gonicie za honorami, pieniędzmi, uciechami i myślicie przez to być szczęśliwymi. To wszystko obłuda! Uciecha? Kosztowałem jęj więcej, niż sobie wyobrazić możecie. Honor, sława, szacunek? obsypywano mnie niemi aż na zbyt. Pieniądze? leżały całemi kupami przedemną, a jednak byłem ciągle nieszczęśliwym. Dopiero gdym się wyspowiadał, stałem się szczęśliwym, tak i wy pozostaniecie nieszczęśliwymi, dopóki się nie wyspowiadacie.“

O przecudna siła pokuty, o słodka skrucho, o uszczęśliwiająco spowiedzi, gdyby cię grzesznicy znali, wszystkich możnaby wyratować i niktby nie był potępiony.



Męczeństwo

świętego Pothinusa i towarzyszy jego.

Z czci i szacunku wystrzegali się pierwsi chrześciane przed poganami wyjawić tajemnice ołtarza; nawet i wtenczas nie wyjawili nic, chociaż ich przed świeckimi sędziami o największe zbrodnie w skutek tego nieprzyjaciele posądzali. Powodując się słowami Chrystusa: „Nie rzucajcie perel waszych przed świnię“ (Mat. 6, 7), wydał stary Kościół ten zakaz, nie wyjawiać poganom świętych tajemnic, co „obowiązkiem zatajenia“ się zowie. Ostróżność i powściągliwość ta pierwszych chrześcian, dowodzi nam najlepiej, że już przodkowie nasi we wierze, tak jak i my dzisiaj, wierzyli w prawdziwą obecność Jezusa Chrystusa w przeniajświętszym Sakramencie ołtarza. Na dowód tego przytoczymy przykład z opisu męczeństwa św. Pothinusa i towarzyszy jego.

Za czasów rzymskiego cesarza imieniem Mark Aurel (169—181) nie znali poganie granic złości swojej ku chrześcianom. Także i w Lugdunum dzisiaj Lyon zwanem mieście we Francyi, zostali w skutek złośliwej skargi św. Pothinus i wielka liczba towarzyszy jego pojmani. Już w drodze do więzienia wycierpiełi pojmani różne zniewagi i katusze; co tylko rozbestwiona zgraja pogan zdołała przeciwko swym nieprzyjaciołom złego wymyśleć, tem im dokuczano. Złorzeczono im, bito, włóczono

ich, obnażano i kamieniowano ich. Pomimo tego wszystkiego zachowali Męczennicy zupełną spokojność, dowodząc tem, że wszelkie cierpienia cielesne nie znaczyły w obec radości, jaka ich we wieczności czekała. Zaprowadzeni przez żołnierzy przed pogańskiego sędziego, równą zawziętością ku nim pałającego, wzbudził Bóg jednego z pomiędzy mężów otaczających Męczenników, jako dzielnego i wymownego obrońcę. Święty Vettius Epagathus podjął się obrony chrześcian, zwłaszcza chciał dowieść przed całym narodem, że chrześcianie w swoich zebraniach nie bezbożnego nie pełnią, chcąc przez to zbić zarzuty czynione chrześcianom. Rzadko który z mężów tego rodzaju był zdolniejszy do obrony swych współwyznawców, jak Vettius, serce jego przepełnione miłością Boga i bliźniego, wylewało potoki obfite wzruszających i przekonywających dowodów o niewinności chrześcian, a niedorzeczne zarzuty, jakoby wyznawcy wiary Chrystusowej dopuszczać się mieli zbrodni przy swoich obrzędach religijnych, zbijał śmiało i otwarcie. Zarzucano bowiem chrześcianom, że na zebraniach swoich w czasie obrządków religijnych odprawiają uczty, na których spożywają ciało nowonarodzonych dzieci. Pogański sędzia pomimo tak świetnej obrony chrześcian; nie przychylił się do prośby Vettiusa, by uwolnić oskarżonych, lecz zapytał się go, czyby i on był chrześcianinem, co też otwarcie i bez bojaźni wyznał, a przez to stał się zamiast obrońcy swych współbraci w Chrystusie, męczennikiem za wiarę Chry-

stusową. Po nim wysłuchano innych oskarżonych i osądzono na śmierć. Z weselem śli na śmierć, tylko dziesięciu stało się odstępcami, lecz wyłom ten został wkrótce zapelniony innymi wyznawcami. Codziennie sprowadzano nowe ofiary, i to najzacniejszych mężów pojmano i rzucono we więzienie, gdzie ich czekała po doznanych katuszach śmierć męczeńska. Pomiedzy innymi pojmano także kilku sług chrześcijańskich panów, którzy będąc jeszcze poganinami, dali się przekupić od nieprzyjaciół chrześcian i zeznali przed sądem najsprośniejsze kłamstwa na swych panów chrześcijańskich, twierdząc, że chrześcianie przy swych ucztach spożywają ciała pomordowanych dzieci i innych zbrodni się dopuszczają. A więc widać, gdzie brak wiary, tam téż obłuda i zdrada łatwy ma przystęp. Z bojaźni bowiem przed torturami zdradzili słudzy pogańscy swych panów chrześcijańskich, używając kłamstw i oszczerstw niegodziwych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Aug. Haack.



Korona Anielska

na cześć św. Michała Archaniola i dziewięć
chórów Anielskich.

V. Boże ku wspomózeniu memu wejrzyj.

R. Panie na ratunek mój pośpiesz.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. i t. d.

1. Pozdrowienie pierwszego niebian chóru Serafów. 1 Ojcze nasz i 3 Zdrowaś Marya.

Przez przyczynę św. Michała i niebiańskiego chóru Serafów, niech raczy Pan zapalić w sercach naszych ogień płomiennęj Swojej miłości. Amen.

2. Pozdrowienie drugiego niebiańskiego chóru Cherubów. 1 Ojcze nasz i 3 Zdrowaś.

Przez przyczynę św. Michała Archaniola i niebiańskiego chóru Cherubów racz Panie dać nam łaskę, abyśmy porzucili bezdroże występku, a biegli drogą doskonałości chrześcijańskięj. Amen.

3. Pozdrowienie trzeciego niebian chóru Tronów. 1 Ojcze nasz i 3 Zdrowaś.

Przez przyczynę św. Michała Archaniola i niebiańskiego chóru Tronów, racz wlać Panie w serca nasze ducha prawdziwęj, głębokięj pokory. Amen.

4. Pozdrowienie czwartego Anielskiego chóru Panowań. 1 Ojcze nasz i 3 Zdrowaś.

Przez przyczynę św. Michała i niebiańskiego dworu Panowań, racz Panie dać nam łaskę abyśmy panowali nad zmysłami naszemi, i przewrotne zwyciężali namiętności. Amen.

5. Pozdrowienie piątego Anielskiego chóru Potęg i Władz. 1 Ojcze nasz i 3 Zdrowaś.

Przez przyczynę św. Michała i niebiańskiego chóru Potęgi i Władz, racz Panie osłaniać dusze nasze i bronić od wszelkich zasadzek i pokus ducha ciemności. Amen.

6. Pozdrowienie szóstego Anielskiego chóru Mocarstw. 1 Ojcze nasz i 3 Zdrowaś.

Przez przyczynę św. Michała i cudownego niebiańskiego chóru Mocarstw, nie dopuść Panie, abyśmy wpadli w pokusy, ale raczej zbaw nas odezłego. Amen.

7. Pozdrowienie siódmego Anielskiego chóru Księstw. 1 Ojcze nasz i 3 Zdrowaś.

Przez przyczynę św. Michała i niebiańskiego chóru Księstw, racz napęłnić o Boże dusze nasze duchem prawdziwego i chętnego posłuszeństwa. A.

8. Pozdrowienie ósmego niebian chóru Archaniołów. 1 Ojcze nasz i 3 Zdrowaś.

Przez przyczynę św. Michała i niebiańskiego chóru Archaniołów, racz udzielić nam Panie daru wytrwania we wierze i dobrych uczynkach, abyśmy mogli uzyskać koronę chwały na niebiosach. Amen.

9. Pozdrowienie dziewiątego chóru niebiańskiego Aniołów. 1 Ojcze nasz i 3 Zdrowaś.

Przez przyczynę św. Michała i niebiańskiego chóru Aniołów, racz nam Panie udzielić łaskę, aby nas zawsze w tem śmiertelnem życiu, strzegli Twe Anioły, a potem wprowadzili do chwały na niebiosach. Amen.

Po tych dziewięciu pozdrowieniach odmawia się 4 Ojcze nasz, to jest na cześć św. Michała, Gabryela, Rafała i Świętych Aniołów Stróżów.

Zakończa się Koronka następną antyfoną i modlitwą:

Antyfona.

O najchwalebniejszy Książę święty Michale, Wodzu i Mistrzu Zastępów niebiańskich, dusz naszych Obrońco, Zwycięzco pysznych przeciw Bogu powstających duchów, Królestwa Bożego Ozdobo, po Jezusie Chrystusie najcudowniejszy nasz Nauczycielu, w godności i mocy wszystkich przechodzący, racz nas uciekających się z ufnością do Ciebie wybawić od wszelkiego niebezpieczeństwa; spraw przez Twą niezrównaną przyczynę, abyśmy z dniem każdym, coraz wierniej służyli Panu i Bogu naszemu.

Módl się za nami, o święty Michale Książę Kościoła Chrystusowego.

Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże, który przez nie-skończoną cudowną dobroć i miłosierdzie Twoje raczył wybrać na Księcia i Obroncę Kościołowi Twemu św. Michała Archaniola; spraw, błagamy Cię, abyśmy za jego wstawieniem się i przyczyną tak byli wybawieni z rąk wszelkich nieprzyjaciół naszych, aby żaden z nich, w godzinę śmierci nie ważył się nam szkodzić, ale raczej, aby Michał święty zaprowadził nas przed oblicze Boskiego Majestatu Twego. Powtarzamy naszą prośbę przez zasługi Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Odpusty jakie pozyskać mogą wierni odmawiając powyższą koronkę:

1. Odpust lat siedmiu i tyleż kwadragen, za każde odmówienie koronki.

2. Odpust dni stu, kto nosząc tę koronkę, uczuje z pobożnością przy niej znajdujący się medal.

3. Odpust zupełny w dniu dowolnie obranym przy zwykłej spowiedzi, Komunii i modłach za Kościół, kto miesiąc cały tę koronkę odmawia.

4. Takież odpust zupełny w dniach ukazania się św. Michała (8 lub 7 maja), tudzież 29 września, na św. Gabryela (18 marca) na św. Rafała (24 października), i wreszcie w dzień Świętych Aniołów Stróżów (2 października). Nadał Pius IX Dekretem Ś. K. Obrzędów z dnia 8 sierpnia 1851.

Korona ta składa się z 9 Ojczy nasz i po każdym 3 Zdrowaś Marya, i na końcu 4 Ojczy nasz, winna być poświęcona przez Kapłana upoważnionego.

Nabożeństwo Ojca Eudesa do przenajśw. Sakramentu.

Są dusze, których największą radością jest, że mogą Jezusa w przenajśw. Sakramencie odwiedzić, do liczby tych można także policzyć Jana Eudes. Dzieckiem jeszcze będąc, czuł niepochamowaną żądzę przebywania przed ołtarzem, gdzie się znajdował przenajśw. Sakrament. Często go widziano samotnego w kościele na kolanach w głębokiej modlitwie pogrążonego; już w 12 roku życia swego przystąpił do pierwszej Komunii św., poczem co miesiąc przystępował do Stołu pańskiego, chociaż w owiej okolicy tylko raz w roku widziano wiernych do Komunii wielkanocnej przystępować, ażeby obowiązkom swoim religijnym zadosyć uczynić. Panieńskie ciało Zbawiciela naszego pomnażało miłość jego do Jezusa tak, że już w 14. roku poślubił sobie wieczne panieństwo.

Przed najśw. Sakramentem bawił zwykle najdłużej, tam mu się nigdy nie nudziło, przeciwnie, tam doznawał najwięcej radości i szczęścia, tam rozmyślał nad wielkością, wzniosłością i mocą boską, przezco poznał swoją niedoleżność i słabość; zastanawiał się nad wszystkim, co Bóg dla Kościoła swego świętego uczynił, poczem skłoniwszy się głęboko, modlił się w pokorze za cały świat z życzeniem, żeby cały świat połączył się z nim, aby chwalić i wysławiać Tego, przed którym Aniołowie i wybrańcy niebiescy czołem biją. On wy-

nurzał Bogu dzięki za wszystkie dobrodziejstwa, które stworzeniu swemu wyświadczył, prosząc zarazem o przebaczenie wszelkich niewdzięczności i zniewag, jakie Bóg od świata doznaje za to. Widocznie był wzruszony na widok zbezczeszczenia Zbawiciela w najśw. Sakramencie ołtarza, tak od niewiernych, heretyków, jak od złych katolików. Za to starał się wszystkimi siłami zadosyćuczynić, ślubując w sercu o ile możliwości starać się o to, ażeby we wszystkich sercach miłość do Zbawiciela rozpalić. W chwilach jego szczęśliwych słyszano go często wołać: „O Jezu, więcej miłości, o źródło miłości, wznieć, zapal, ożyw serce moje, duszę moję i całą istotę moję, ażeby się całe rozplynęło w miłość ku Tobie.“

Ojciec Eudes uważał Chrystusa za największego króla, przed którym nie należy z próżnemi rękami stawać, dla tego też darował się Jemu cały i zupełnie, nie zatrzymując nic dla siebie.

Nie kontentował się spożyciem najświętszego Sakramentu, lecz będąc później kapłanem, starał się w całej swój gminie pozyskać serca wiernych dla czci do najśw. Sakramentu. Przedewszystkiem upominał dziatki do gorliwości w tem nabożeństwie. Posłuchajmy go samego, co w tym względzie mówi: „Wystawienie najśw. Sakramentu w naszym kościele znaczy tyle, co Króla nad królami zaprosić do naszego domu, dla spożycia z nami uczyty. Dla tego też należy mu jak najgodniejsze przyjęcie zgotować i wszystkich przyjaciół naszych prosić na ucztę tę przybyć. Potrawami téj uczyty

są modły i pienia, dziękczynienia i inne akty po-
bożne, jakie mu wynurzać powinniśmy i przez
drugich spełniać nakazujemy. Gdyby kto wielkiego
jakiego króla prosił o wyświadczenie łaski przy-
bycia na ucztę do domu jego, toby też równo-
cześnie zaprosił wszystkich swych przyjaciół do
uczestniczenia w tej uczcie, aby go przez to tem
godniej ugościć; poczemby najwykwitniejsze i naj-
smaczniejsze potrawy zastawił, przeczoby sobie łaskę
i względy króla zjednał i wszystko osiągnął, o coby
go prosił. Lecz gdybyśmy nie byli w domu, gdy
król przybędzie, gdybyśmy go nie powitali i ucztę
nie zgotowali, czybyśmy przez to nie zasłużyli na
jego pogardę?”

Z tąd poznajemy, jaką czią Ojciec Eudes pałał
ku Bogu na ołtarzach naszych przebywającemu.
On był zdania, że nabożeństwo to jest najlepszym
środkiem do wyjednania sobie łaski i pozyskania
skarbów, które nam wieczne zbawienie zapewnić
są w stanie.

Tajemnica ta była mu najdroższą, w niej znaj-
dował załatwienie najtrudniejszych stósunków, po-
ciechę w smutku, podporę w upadku, spokój w naj-
spieszniejszych zatrudnieniach, jednym słowem Jezus
Chrystus ukryty na naszych ołtarzach był dla
niego skarbem nieocenionym.

